

OD REDAKCJI

Obóz międzynarodowy 2005

Pierwszy obóz, pierwsze wrażenia, pierwsze wspólnie spędzone chwile z ludźmi, którzy już tyle razem przeszli.

Z zewnątrz może się to wydawać zupełnie inne, ot to grupka młodzieży spotykająca się na wspólnym obozie, mająca ferie, grono przyjaciół spędzających razem wolny czas.

Gdy jednak znajdujemy się wśród tych ludzi, zaczynamy dostrzegać inne aspekty tego spotkania. Zachęcana do wyjazdu i uczestnictwa w tym obozie myślałam sobie „zwykły obóz co w nim będzie takiego specjalnego?” Zaraz po dotarciu na miejsce z opóźnieniem paru dni (dojazd w późniejszym terminie), zauważyłam jak bardzo się myliłam.

Wyjazd jak każdy inny, jednak różniący się ogromnie od wszystkich obozów na jakich byłam. Otóż obóz sam w sobie był zjawiskiem specjalnym. Od razu spodobała mi się wizja spędzania czasu z grupą młodzieży nie tylko z Polski, ale także z Niemiec i Ukrainy. Czas jaki spędzaliśmy razem, stał się w pewien sposób rutyną dnia codziennego. Wspólne śniadania, obiady i kolacje, czas wolny, szkolenia stanowiące część integracji między małą grupką przedstawicieli tych trzech państw.

Trzy wieczorki dla pokazania części kultury swojego narodu, dwa dni szkolenia z Grupą Ratownictwa Specjalnego, zajęcia integracyjne, wiele godzin rozmów, wycieczki, jazdy na nartach. To wszystko Nas do siebie zbliżyło. Zbliżyło grupę młodych ludzi, którzy stali się przyjaciółmi. Nie tylko w relacjach Polska i Ukraina, Polska i Niemcy, ale i Polska i Polska, zaczęliśmy bliżej poznawać ludzi z którymi często spotykamy się w Fundacji.

Teraz tyle kilometrów dzieli Nas, tyle przeszkód, które mam nadzieję uda Nam się pokonać i spotkamy się znowu w tej samej grupie, a może powiększonej o kolejne osoby chcące poznać taki klimat jaki panował na tym obozie. Poznać ludzi z tych trzech państw uczestniczących uczestniczących w wymianach międzynarodowych, poznać kultury, zainteresowania, wszystko co chcemy chcemy i na co jesteśmy gotowi się zgodzić.

Nigdy nie pragnęłam przeżyć czegoś takiego, nie liczyłam na to że los postawi mi na drodze tyle wspaniałych osób tyle przeżyć, w ciągu zaledwie kilku dni. Także nie potrafiłam sobie wyobrazić, że jeden wspólny wyjazd może sprawić tyle radości, szczęścia oraz uśmiechów nawet po powrocie do domu.

Paula

Nasza redakcja:

